

Będzie drugi SOR

Od poniedziałku, 22 lutego Radomski Szpital Specjalistyczny będzie poza chorymi na COVID-19 przyjmował także pacjentów niecovidowych – taka jest decyzja wojewody.

str. 3

Ochronić Fabrykę Broni

Czy przedwojenna siedziba Fabryki Broni stanie się zabytkiem? Rozpoczęła się procedura wpisania obiektu do rejestru. – Wierzę, że wspólnie jesteśmy w stanie podjąć decyzje, które spowodują, że Agencja Rozwoju Przemysłu przebuduje ten obiekt tak, jak planowała – twierdzi poseł Konrad Fryszak.

str. 4

Nowi honorowi?

Czy Teresa Grodzińska – bohaterska sanitariuszka zamordowana przez Kozaków w czasie wojny polsko-bolszewickiej i Józef Marjański – wojskowy komendant Republiki Radomskiej zostaną honorowymi obywatelami Radomia? Radni decyzję w tej sprawie mają podjąć w poniedziałek.

str. 5

Nastraszyli Lecha

Piłkarze Radomiaka Radom nie powtórzyli historycznego wyczynu i w ubiegły czwartek nie awansowali do ćwierćfinału Pucharu Polski. Podopieczni Dariusza Banasika ulegli Lechowi Poznań po serii rzutów karnych. W regulaminowym czasie gry bramki nie padły, a po dogrywce było 1:1.

str. 11

Dla dobra wspólnego

Fot. Piotr Nowakowski



– Nagroda wręczana tym, którzy poświęcają się dla innych, którzy realizują misję niesienia drugiemu człowiekowi dobra, ma szczególny wymiar – mówił we wtorek w Radomiu, podczas gali finałowej Nagrody Prezydenta RP „Dla dobra wspólnego” Andrzej Duda. Nagrodę otrzymała m.in. grupa Widzialna Ręka Radom i Jakub Wachnicki, strażak z Jedlni-Letniska. Wśród nominowanych z regionu radomskiego był jeszcze Radomski Bank Żywności.

Str. 6-7

REKLAMA



radomskie hale mięsne

Wernera 10a/ Szarych Szeregów



ZAWSZE BEZPIECZNE UDANE ZAKUPY!

AUTOPROMOCJA

NORBI i DAWID
budzą RADOM



Poranki są...

GORACE

aha... aha!

radio **rekord**
106.2 FM

SŁUCHAJ! od 6 do 10



Dzieje się!



Piątek, 19 lutego

➔ **Wystawa w Łazni.** Do 5 marca w Łazni przy ul. Żeromskiego 56 można oglądać wystawę Wiesława Warchoła „Jak życie moje 1948-2020”. Warchoła urodził się w 1948 roku w Pionkach. Tam ukończył szkołę podstawową i technikum mechaniczne. W 1965 ukończył pierwszy kurs fotograficzny prowadzony przez inż. Mieczysława Walaszka w hufcu harcerskim w Pionkach. Założył i prowadził studio i laboratorium w Domu Kultury w Pionkach. Równolegle, w latach 70. udzielał się w grupie twórczej „Kontur” przy Wojewódzkim Domu Kultury w Radomiu. W 1977 roku w Zakładowym Domu Kultury „Walter” w Radomiu utworzył studio fotograficzne i laboratoria, które prowadził do 1991 roku, pełniąc funkcję prezesa Klubu Fotografii Artystycznej „Zarys”. Członek Radomskiego Towarzystwa Fotograficznego i okręgu świętokrzyskiego Związku Polskich Artystów Fotografików. Brał udział w ponad 50 wystawach indywidualnych i zbiorowych oraz w kilkudziesięciu plenerach artystycznych, ogólnopolskich i międzynarodowych.



➔ **Weekend w teatrze.** Od piątku do niedzieli o godz. 18 na dużej scenie Teatru Powszechnego będzie można zobaczyć „Szalone nożyczki”. To tytuł brawurowej, niezwykle zabawnej komedii kryminalnej „z niespodzianką”, ale też nazwa wyjątkowego salonu fryzjerskiego niejakiego Antoniego Wziętego, w sąsiedztwie którego popełnione zostaje tajemnicze morderstwo... Akcja spektaklu zależy w dużej mierze od... publiczności, dlatego każdego wieczoru przedstawienie ma zupełnie inny przebieg! Aktorzy wspólnie z widzami odtwarzają całą sytuację, po czym publiczność wyłania postać podejrzaną o dokonanie zabójstwa... Arcyzabawny tekst w reżyserii specjalisty od komedii, Jerzego Bończaka. „Szalone nożyczki” zostały wpisane do księgi rekordów Guinnessa jako najdłuższe grane przedstawienie (z wyjątkiem musicali) w Stanach Zjednoczonych – spektakl nie schodzi z afiszy już od ponad 30 lat.

Niedziela, 21 lutego

➔ **Wkręć się w teatr.** MOK „Amfiteatr” zaprasza na spektakl „Odkrywczy” z cyklu „Wkręć się w teatr on-line”. Przedstawienie zabiera najmłodszych widzów w wyjątkową podróż po tajemniczych wyspach, dżunglach i kosmosie. W trakcie szalonej przygody widzowie będą odkrywać



różne sekrety, tropić dziwne sprawy, rozwiązywać zagadki. Dowiemy się, jak przygotować się do podróży na koniec świata. Wartka akcja i wesołe

piosenki sprawiają, że dzieci w trakcie spektaklu nie tylko świetnie się bawią, lecz także dowiadują się mnóstwa ciekawostek o otaczającym nas świecie. Reżyseria, występują: Anna Rozmianiec, Jakub Woźniak, Tomasz Rozmianiec, Artur Sosen Klimaszewski. Uwaga! Spektakl będzie dostępny wyłącznie 21 lutego o godz. 11. Transmisja bez zapisu – nie spóźnijcie się!

Poniedziałek, 22 lutego



➔ **Czarna komedia w DKF-ie.** Wznawia działalność Dyskusyjny Klub Filmowy w Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia”. Pierwszą projekcją będzie film z cyklu Archiwum Kina – „Sklepik z horrorami”. To amerykańska czarna komedia z 1960 roku w reżyserii Rogera Corman. Seymour, młody człowiek zarządzający urokliwą kwiaciarnią tworzy niezwykłą odmianę mięsożerne roślino. Zamiast owadów woli ona zjadać się ludzkim mięsem. Dla Seymoura utrzymanie nowego towarzysza w tajemnicy staje się nie lada problemem. Podopieczny rośnię i potrzebuje niezbędnych substancji odżywczych... W jednej z głównych ról młody Jack Nicholson. W kinie obowiązują maseczki, trzeba też dezynfekować dłonie. Kasa czynna jest na pół godziny przed pierwszym seansem. Elektrownia zachęca do kupna biletów on-line.

Czwartek, 25 lutego

➔ **Podcast „Radom – miasto przyszłości”.** Czy Radom może być miastem przyjaznym rowerzystom? Czy możemy tak rozwinąć infrastrukturę rowerową, by jeździło się po Radomiu jak po Amsterdamzie? Na te i inne pytania odpowiemy sobie podczas spotkania z Sebastianem Pawłowskim podczas podcastu z cyklu „Radom – miasto przyszłości”. Sebastian Pawłowski – radomianin, od wielu lat aktywnie działa na rzecz miasta, kanclerz Bractwa Rowerowe-



go w Radomiu, autor wielu projektów poprawiających bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów, propagator rozwoju infrastruktury rowerowej oraz komunikacji miejskiej. Pomysłodawca kilkunastu zwycięskich projektów zgłoszonych do budżetów obywatelskich Radomia, przede wszystkim poprawiających ruch rowerowy i pieszy, w tym m.in. wprowadzenia kontraruchu rowerowego na wszystkich ulicach jednokierunkowych w mieście, za co otrzymał nagrodę Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach. Premiera podcastu o godz. 19 na FB Miejskiego Ośrodka Kultury „Amfiteatr”. Potem podcast będzie dostępny na kanale YouTube „Amfiteatr w Radomiu”. Zaprasza: Paweł Błach.

NIKA

Nie tylko z Radomia

Zakończyło się przyjmowanie zgłoszeń do tegorocznej edycji Radomskiej Nagrody Muzycznej – Muzyczne Kaziki 2021.

Udział w konkursie zgłosiło 14 podmiotów, m.in. z Radomia, Warszawy, Łodzi, Starachowic i Skarżyska-Kamiennej. Finał, który ze względu na pandemię odbędzie się on-line, będzie transmitowany w sobotę, 6 marca o godz. 18, na witrynie Resursy Obywatelskiej oraz na kanałach YouTube i Facebooku Resursy. – Proponujemy państwu nietypową relację z posiedzenia jury. Tradycyjny przegląd zastąpi burzliwe posiedzenie komisji, któremu towarzyszyć będzie pokaz nadesłanych na konkurs materiałów – mówi Maciej Zwierzyński z działu promocji Resursy Obywatelskiej. Laureat Muzycznych Kazików otrzyma nagrodę finansową; będzie miał też możliwość występu w planowanym przez Resursę Przeglądzie Radomskiej Sceny Muzycznej 2021.

CT

Spacerownik literacki

„Radomski spacerownik literacki” to najnowsze wydawnictwo Miejskiej Biblioteki Publicznej.



Fot. MBP w Radomiu

Spacer literackie, przypomnijmy, Miejska Biblioteka Publiczna organizowała w latach 2018-2020. A „Radomski spacerownik literacki” napisały: Ilona Michalska-Masiarz – wieloletnia kierowniczka działu promocji MBP, obecnie kierowniczka filii nr 2, regionalistka, która już wcześniej poszukiwała literackiego Radomia oraz Marta Trojanowska – również pracownik działu promocji i regionalistka, z nieukrywana słabością do historii naszego miasta, regionu i biblioteki. Piękną oprawę graficzną stworzył Mariusz Dański – grafik, artysta i autor wielu projektów, również tych bibliotecznych.

A co znajduje się w książce? Dziesięć pierwszoplanowych bohaterów, niezliczona ilość drugoplanowych i epizodycznych. Jedenaście tras spacerowych, 135 przystanków. Fakty znane i zupełnie zapomniane. Miejsca, których związki z życiem artystycznym Radomia zupełnie zatarły się w pamięci. Autorki zapraszają na wspólną wędrówkę śladami rodziny Gombrowiczów, Walerego Przyborskiego, Bernarda Gotfryda, Elżbiety Jackiewiczowej, Leszka Kołakowskiego, Jana Gauze, Zofii Romanowiczowej, Jehosui Perlego i Wandy Polakowskiej-Szczawińskiej. Zaglądamy na podwórka starych kamienic, do kościołów, parków, zapomnianych budynków i w miejsca nieistniejące. Szukanie literackiego Radomia może być fascynujące!

Książkę można kupić w Miejskiej Bibliotece Publicznej.

CT

Historia w torebce zaklęta

Pompadurki, reticule, torebki z dalekowschodnimi motywami z lat 20., torebki gobelinowe, koralikowe, żakardowe i w stylu art deco... Dzisiaj (piątek, 19 lutego) w Muzeum im. Jacka Malczewskiego wernisaż wystawy „Historie w torebkach zaklęte”.



Fot. Piotr Nowakowski

Zobaczymy ponad 300 torebek. To m.in. pompadurki, reticule, torebki z dalekowschodnimi motywami z lat 20., torebki gobelinowe, koralikowe, żakardowe i w stylu art deco z płytek siatkowych i kolczugowe; piękne, często wykonane ręcznie, a noszone przez kobiety na przestrzeni ponad 200 lat, poczynając od XIX wieku. Oprócz historycznych torebek europejskich zaprezentowane zostaną również te z różnych stron świata – Afryki, Azji, Australii i Oceanii, Ameryki Północnej i Południowej.

Najstarsza pochodzi z 1835 roku i znajduje się w zbiorach Muzeum im. Jacka Malczewskiego. To płaska torebka na łańcuszku w metalowej oprawie w kolorze złota. Cała powierzchnia korpusu pokryta haftem z drobnych koralików. Na awersie są motywy roślinno-kwiatowe, natomiast na rewersie widnieją napisy: „NA PAMIĄTKĘ W. T. S. OD D. S. 1835”, wpisany w romb w otoczeniu drobnych kwiatów. Z kolei torebki paciorkowe są charakterystyczne dla stylu biedermeier; były robione przez kobiety własnoręcznie, przy wykorzystaniu wzorników dostępnych w magazynach mód.

– Warto zwrócić uwagę na jedną z torebek z Amsterdamu. Wykonano ją z niebieskiego materiału, a jej metalowa oprawa w centralnej części pokryta została sceną rodzajową zaczerpniętą z obrazów XVII-wiecznego holenderskiego malarza Adriana van Ostade „Rozmowy przy kominie”. Scena ukazuje dwóch mężczyzn i kobietę siedzących przed kominem. Po ich prawej stronie widoczna jest sylwetka psa – mówiąca o przy-

jaźni i cnotliwości żony oraz patynka, symbolizująca obecność Boga w tym domostwie – opisuje Dagmara Gac, specjalista ds. PR i komunikacji Muzeum im. Jacka Malczewskiego.

Pod koniec XIX wieku pojawiły się srebrne torebki – tzw. panczerowe, które w splocie naśladowały średniowieczne zbroje. Miały wydłużone kształty i ozdobne uchwyty, częstokroć grawerowane akantem lub monogramem. Torebki świetnie układały się podczas każdego ruchu, podkreślając dynamikę sylwetki, przez co były niezwykle atrakcyjne i stały się niemal elementem biżuterii.

Dopełnieniem ekspozycji są stroje damskie adekwatne do czasu wykonania torebek oraz malarstwo z wizerunkami kobiecymi. Będzie można podziwiać dzieła m.in. takich artystów jak Alfons Karpiński, Józef Simmler, Wojciech Weiss, Leopold Horowitz, Stanisław Bergman, Henryk Czarnecki i Stefan Zechowski.

Ekspozycje pochodzą z Muzeum Narodowego w Kielcach, Muzeum Okręgowego w Rzeszowie, Muzeum Narodowego w Krakowie, Muzeum Krakowa, Muzeum Etnograficznego w Krakowie, Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, Muzeum Miasta Łodzi, Muzeum Miasta Zgierza, Teatru Wielkiego – Opery Narodowej oraz ze zbiorów Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu.

Kuratorami wystawy są Ilona Pulnar-Fredjani i Katarzyna Jendrzyczek.

Wernisaż zaplanowano na godz. 17. Obowiązują zapisy telefoniczne – pod nr. 48 36-256-94.

NIKA

BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 360 25 25
Reklama „7 Dni”, Radio Rekord, CoZaDzień.pl, TV Dami
RadomLed – ekrany ledowe, 875 tablic reklamowych w windach i na klatkach schodowych: tel. 519 119 513, reklama@radiorekord.pl



Dyrektor wykonawczy Radomskiej Grupy Mediowej: Krzysztof Domagała
P.o. redaktora naczelnego Radomskiej Grupy Mediowej: Milena Majewska

Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarska
Dziennikarze: Roksana Chalabry, Adam Kowalczyk, Katarzyna Kurek, Maciej Kwiatkowski, Michał Nowak, Katarzyna Skowron, Paweł Sochalski
Projekt graficzny: 7 Dni
Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń
Wydawca: Radomska Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom
Druk: POLSKAPRESSE sp. z o.o. Oddział Poligrafia; Drukarnia Łódź, 90-532 Łódź, ul. ks. I. Skorupki 17/19

ISSN 1895-8451

Dotacja na zabytki

Do końca lutego można składać wnioski o dotację na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru.

O przyznanie dofinansowania z funduszy mazowieckiego konserwatora zabytków może się ubiegać osoba fizyczna lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna jednostka organizacyjna (np. fundacja, stowarzyszenie, związek wyznaniowy, wspólnota mieszkaniowa), będąca właścicielem lub posiadaczem zabytku albo jednostka organizacyjna posiadająca zabytek w trwałym zarządzie. Uwaga – obiekt powinien być indywidualnie wpisany do rejestru zabytków.

Pieniądze można dostać na sporządzenie ekspertyz technicznych i konserwatorskich, przeprowadzenie badań konserwatorskich lub architektonicznych, wykonanie dokumentacji konserwatorskiej, opracowanie programu prac konserwatorskich i restauratorskich, wykonanie projektu budowlanego albo sporządzenie projektu odtworzenia kompozycji wnętrza. Dotacja przysługuje także, jeśli właściciel zabytku zamierza zabezpieczyć, zachować i utrwalić zabytek, odnowić lub uzupełnić tynki i okładziny architektoniczne albo je całkowicie odnowić. Dofinansowanie można przeznaczyć również na odnowienie lub całkowite odtworzenie okien, w tym ościeżnic i okiennic, zewnętrznych odrzwi i drzwi, więźby dachowej, pokrycia dachowego, rynien i rur spustowych; modernizację instalacji elektrycznej w zabytkach drewnianych lub w zabytkach, które mają oryginalne, wykonane z drewna części składowe; wykonanie izolacji przeciwwilgociowej; działania zmierzające do wyeksponowania istniejących, oryginalnych elementów zabytkowego układu parku lub ogrodu; zakup materiałów konserwatorskich i budowlanych, niezbędnych do wykonania prac i robót przy zabytku wpisanym do rejestru, zakup i montaż instalacji przeciwłamaniowej oraz przeciwpożarowej i ogromowej.

NIKA

Będzie drugi SOR

Od poniedziałku, 22 lutego Radomski Szpital Specjalistyczny będzie poza chorymi na COVID-19 przyjmował także pacjentów niecovidowych – taka jest decyzja wojewody mazowieckiego. Lecznica przedstawiła własną listę oddziałów, które miałyby nadal leczyć pacjentów covidowych, oraz tych, które miałyby wrócić do normalnej pracy.

● KATARZYNA SKOWRON

Przypomnijmy: od kilkunastu tygodni Mazowiecki Szpital Specjalistyczny jest jedyną lecznicą zajmującą się mieszkańcami Radomia i regionu mającymi inne schorzenia niż COVID-19. Jedyny dla populacji liczącej ok. 600 tys. osób jest także SOR na Józefowie. I zarząd MSS, i lekarze ze Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w ostatnich dniach wystosowali dramatyczny apel o otwarciu drugiego SOR-u w mieście; to konieczność w sytuacji, gdy POZ-y praktycznie nie przyjmują – udzielają jedynie teleporad.

TAKA SYTUACJA JEST W ZASADZIE NORMA

W ubiegły piątek radni Koalicji Obywatelskiej zwołali konferencję prasową, podczas której poinformowali, że są przeciwni ewentualnej zmianie trybu pracy Radomskiego Szpitala Specjalistycznego na mieszany, czyli covidowy i niecovidowy. – Uważamy, że to najgorsze możliwe rozwiązanie, jakie mógłby w tej sytuacji przyjąć wojewoda – stwierdzili.

Dwie godziny później Konstanty Radziwiłł poinformował, że postanowił, iż dotychczas wyłącznie covidowy RSS za 10 dni ma rozpocząć przyjmowanie także pacjentów niecovidowych. Decyzja poprzedzona została licznymi analizami. – Wiem, że to budzi rozmaite emocje i wątpliwości, ale chcę zwrócić uwagę, że od kilku miesięcy taka sytuacja jest w zasadzie normą w dużej części szpitali woj. mazowieckiego. Tzn., że szpitale pracują zarówno na rzecz pacjentów covidowych, jak i niecovidowych – zaznaczył.

NIE MÓWIĘ, ŻE TO ŁATWE

Od 22 lutego liczba miejsc dla cho-

rych na COVID-19 lub z podejrzeniem zakażenia ma w szpitalu przy ul. Tochtermana zostać zmniejszona z 230 do 149. Łóżka covidowe mają pozostać na oddziałach: neurologicznym, udarowym, anestezjologii i intensywnej terapii, obserwacyjno-

uważał Radziwiłł. – Nie mówię, że to łatwe. Ale z całą pewnością jest możliwe.

Wiceprezydent Jerzy Zawodnik od razu zdradził, że miasto złoży odwołanie. – Zaproponowane przez wojewodę rozwiązanie są nieakceptowalne.



Fot. Szymon Wykna

by covidowy profil miały oddziały: anestezjologii i intensywnej terapii, obserwacyjno-zakaźny, chirurgii ogólnej, dziecięcy, chirurgii naczyniowej, urologiczny, ortopedyczno-urazowy, a także wydzielona część Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Pozostałe oddziały, w tym druga część SOR, wróciłyby do leczenia pacjentów bez zakażenia koronawirusem.

– Wprowadzając zmiany na liście zaproponowanej przez wojewodę, braliśmy pod uwagę przede wszystkim wyposażenie oddziałów, w tym dostęp do instalacji tlenowej oraz ich lokalizację. Zależy nam na tym, by maksymalnie ograniczyć ryzyko rozprzestrzeniania koronawirusa – tłumaczy wiceprezydent.

Jednym z oddziałów, który po zmianie trybu pracy szpitala ma przyjmować pacjentów covidowych i niecovidowych jest SOR. – Będziemy robić wszystko, żeby pacjenci zarażeni w ogóle nie trafiali na SOR – zaznaczył Jerzy Zawodnik. – Planujemy pewne rozwiązania. Chcielibyśmy przygotować izbę przyjęć dla pacjentów covidowych na oddziale zakaźnym, który jest oddalony od głównego budynku szpitala.

MNIEJ PUNKTÓW SZCZEPIEŃ

Jednocześnie, w związku z decyzją wojewody zmieniającą od 22 lutego organizację pracy szpitala, dyrekcja RSS poinformowała, że zmuszona jest zmniejszyć liczbę punktów prowadzących szczepienia przeciwko COVID-19. Zamiast dotychczasowych czterech, będzie działał jeden punkt szczepień. Jest to spowodowane brakiem możliwości zapewnienia dotychczasowej obsady personelu. Lekarze obsługujący punkty szczepień wrócą bowiem do normalnej pracy na swoich oddziałach.

– ponieważ oddziały, na których mają być leczeni pacjenci covidowi, są rozrzucone po całym szpitalu, w różnych budynkach. Mamy zresztą zapewnienie od wojewody, że modyfikacje są możliwe – stwierdził.

MAKSYMALNIE OGRANICZYĆ RYZYKO

Zgodnie z zapowiedziami RSS wystąpił do wojewody z wnioskiem o zmianę decyzji wprowadzającej hybrydowy tryb pracy. Zaproponował,

Będą nowe autobusy

W Radomiu pojawią się nowe autobusy miejskie, tym razem przegubowe.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji właśnie ogłosiło przetarg na dostawę pięciu fabrycznie nowych pojazdów zasilanych sprężonym gazem ziemnym CNG. MPK zamierza kupić autobusy o długości maksymalnej 18,75 m i wysokości – wraz ze zbiornikami na gaz – do 3,45 m. Nowe pojazdy mają mieć możliwość przewozu co najmniej 160 pasażerów, w tym minimum 45 na miejscach siedzących. Będą niskopodłogowe i z klimatyzacją. Wyposażenie obejmie także m.in. porty USB do ładowania urządzeń mobilnych, wyświetlacze LED i LCD, nagłośnienie do zapowiedzi kolejnych przystanków, monitoring, system liczenia pasażerów, kasowniki oraz inne niezbędne elementy.

Termin składania ofert MPK wyznaczono na 11 marca. Autobusy powinny być dostarczone do 22 listopada tego roku.

CT

Zgłoś projekt do budżetu

Można już zgłaszać wnioski do Budżetu Obywatelskiego 2022. Na realizację zwycięskich projektów zostanie przeznaczona 7 mln 250 tys. zł.

– Czekamy na państwa pomysły – zarówno na te małe, lokalne projekty, jak i na większe, bardziej spektakularne. Pieniądzy do podziału jest naprawdę dużo. Efekty budżetu obywatelskiego są już widoczne praktycznie w całym mieście. Warto więc zgłaszać projekty, promować je i głosować. To jest ten moment, kiedy duże pieniądze są przekazane w ręce mieszkańców i tylko mieszkańcy decydują, na co zostaną wydane – mówi wiceprezydent Mateusz Tyczyński.

Projekty do BO na 2022 rok będzie można składać do 1 marca. Później nastąpi ich weryfikacja przez merytoryczne wydziały, biura, jednostki i spółki miejskie, a następnie przez zespół opiniujący. Ostateczna lista projektów, które trafią pod głosowanie, zostanie opublikowana do 26 maja. Będą one podzielone na cztery kategorie. Na projekty do 50 tys. zł zostanie przeznaczona kwota 1 mln 350 tys. zł, a na

CT

Konkurs o laur

Do końca marca można zgłaszać regionalne potrawy i produkty do konkursu o Laur Marszałka Województwa Mazowieckiego.

To już 14. edycja, organizowanego przez samorząd Mazowsza, konkursu na najlepszy produkt z regionu. – W ostatnim czasie żywność regionalna, która powstaje na bazie starych receptur, cieszy się ogromną popularnością. Co roku przekonujemy się, że produkty regionalne, wytwarzane tradycyjnymi metodami, pachną i smakują – mówi Janina Ewa Orzełowska, członek zarządu województwa mazowieckiego.

Konkurs na najlepszy produkt roku 2020 skierowany jest zarówno do firm komercyjnych, jak i do podmiotów czy organizacji zajmujących się wytwarzaniem żywności na mniejszą skalę. Dlatego mogą w nim wziąć udział również koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenia, gospodarstwa agroturystyczne i ekologiczne, osoby fizyczne. Ważne, by uczestnicy mogli udokumentować swoją działalność posiadanymi certyfikatami, dyplomami, zaświadczeniami lub innymi dokumentami, np. potwierdzającymi prezentację produktu na targach, wystawach, imprezach lokalnych i regionalnych.

Producenci żywności z całego Mazowsza będą oceniani w dwóch grupach: przedsiębiorcy i producenci indywidualni. Uczestnicy będą rywalizować w ośmiu kategoriach: wyroby piekarnicze, wyroby cukiernicze, przetwory mięsne i produkty pochodzenia zwierzęcego, ryby i przetwory rybne, przetwory owocowe i warzywne, produkty mleczarskie, miody oraz napoje (alkoholowe i bezalkoholowe).

Konkurs ma na celu promocję mazowieckiej żywności i kultywowanie tradycji dziedzictwa kulinarnego regionu, zgłoszony produkt powinien więc charakteryzować się wysoką jakością produkcji, innowacyjnością, kultywowaniem i popularyzowaniem mazowieckiej tradycji kulinarnej, a także oryginalnością w podejściu do tematu żywności i przetwórstwa. Każdy uczestnik konkursu może zgłosić tylko jeden produkt w danym roku.

Zgłoszenia do konkursu należy składać do 31 marca.

CT

Ochronić Fabrykę Broni

Czy przedwojenna siedziba Fabryki Broni stanie się zabytkiem? Rozpoczęła się procedura wpisania obiektu do rejestru. – Wierzę, że wspólnie jesteśmy w stanie podjąć decyzje, które spowodują, że Agencja Rozwoju Przemysłu przebuduje ten obiekt tak, jak planowała. Nie jest prawdą, że ten budynek jest w katastrofalnym stanie. On przetrwa kolejne stulecia – twierdzi poseł Konrad Fryszak.

● IWONA KACZMARSKA

O tym, że mazowiecki konserwator zabytków rozpoczął procedurę wpisania gmachu do rejestru poinformował w ubiegły piątek poseł Koalicji Obywatelskiej Konrad Fryszak. – To ważne. Bo, przypomnę, gmach przetrwał Niemców, przetrwał komunę, a mógł nie przetrwać rządów Prawa i Sprawiedliwości – zauważył poseł. – Ten budynek wielokrotnie był przedmiotem różnych decyzji politycznych. Przypomnę, że swego czasu Andrzej Kosztowniak, Wojciech Skurkiewicz, Anna Kwiecień, Adam Bielan, ale również Jadwiga Emilewicz, która wówczas była wicepremierem polskiego rządu, obiecywali złote góry. Mówili, że będzie tutaj pięknie, że budynek odzyska dawną świetność. Wojciech Skurkiewicz na rewitalizacji tego obiektu opierał nawet część swojej kampanii wyborczej na prezydenta Radomia.

Fryszak przypomniał, że kilka miesięcy temu mieszkańcy Radomia usłyszeli, iż przedwojennej siedziby Fabryki Broni nie da się jednak zrewitalizować. Budynek trzeba wyburzyć i w jego miejsce wybudować nowoczesny obiekt z powierzchniami biurowymi klasy A.

– Teraz, kiedy mazowiecki konserwator zabytków rozpoczął procedurę wpisania Fabryki Broni do rejestru, wierzę, że jesteśmy w stanie przywrócić temu obiektowi dawną świetność, funkcjonalność – stwierdził poseł KO. – Wierzę, że wspólnie jesteśmy w stanie podjąć decyzje, które spowodują, że Agencja Rozwoju Przemysłu przebuduje ten obiekt tak, jak planowała. Nie jest prawdą, że ten budynek jest w katastrofalnym stanie. Z informacji, jakie posiadam, wynika, że



obiekt jest tak zbudowany, że przetrwa kolejne stulecia.

Konrad Fryszak zwrócił się do polityków Prawa i Sprawiedliwości: – Weźcie się, proszę, do roboty. Dziś konserwator wam pomaga. Podejmuje za was decyzję zmierzającą do tego, żeby wpisać ten obiekt do rejestru zabytków. A co za tym idzie, daje wam narzędzia, abyście ponownie złożyli wniosek o pozwolenie na budowę i przebudowali dawną Fabrykę Broni zgodnie z wszelkimi obietnicami.

Jak nam powiedział Witold Bujakowski, kierownik radomskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Warszawie, mazowiecki konserwator procedurę

wpisu wszczął z urzędu. Może potrwać kilka miesięcy.

Przypomnijmy: po tym, jak zapadła decyzja, by jeden z zakładów zbrojeniowych Centralnego Okręgu Przemysłowego zlokalizować w Radomiu, w marcu 1923 roku na folwarku Mariackie rozpoczęto wznoszenie pierwszych budynków. Bardzo szybko powstała m.in. centrala elektryczna, wieża ciśnienia, kuźnia, stolarnia i łaznia, a zaraz potem budynek główny Państwowej Fabryki Karabinów i Kulmiotów, bo taką tymczasową nazwę radomskiemu zakładowi nadano. W głównym budynku broń produkowano nieprzerwanie praktycznie do 2014 roku. Wtedy to Fabryka Broni

przeniosła się do nowoczesnej siedziby przy ul. Grobickiego. Na zagospodarowanie historycznego obiektu nie było pomysłu. Do czasu.

W czerwcu 2018 roku Agencja Rozwoju Przemysłu poinformowała, że Radom znalazł się w ogólnopolskim pilotażowym Programie Fabryka. Jego celem miało być zapewnienie warunków rozwoju firm z sektora nowoczesnych usług biznesowych. Projekt zakładał, że w ośmiu wybranych lokalizacjach powstaną nowe budynki. W Radomiu zaś program został zainaugurowany nie budową obiektu, ale rewitalizacją budynku po dawnej Fabryce Broni. W październiku do naszego miasta przyjechała minister przedsię-

biorczości i technologii Jadwiga Emilewicz, by poinformować, że ARP na inwestycję przeznaczy 80 mln zł. Po modernizacji przy ul. Przemysłowej miało być 14 tys. metrów powierzchni biurowych klasy A, które zapewnią 2 tys. wysokopłatnych miejsc pracy. Na konferencji prasowej towarzyszyli jej: Anna Kwiecień, Adam Bielan, Andrzej Kosztowniak i Wojciech Skurkiewicz. Latem ubiegłego roku ARP poinformowała, że wycofuje się z planów rewitalizacji przedwojennego budynku, bo remont pociągnąłby za sobą kolosalne koszty. Proponuje natomiast rozebranie nieruchomości i wybudowanie w jej miejsce nowoczesnego centrum biurowo-usługowego.

Straciła swoje oszczędności

Po raz kolejny uaktywnili się w Radomiu oszuści działający metodą „na wnuczka” i „na policjanta”. Oszczędności straciła 70-lletnia radomianka.

W ostatnich dniach swoje oszczędności straciła 70-lletnia mieszkanka Radomia. Zadzwonił do niej mężczyzna podający się za prokuratora i poinformował, że jej syn spowodował wypadek. Potrzebne są pieniądze, żeby go uwolnić. 70-latka uwierzyła w tę historię i przekazała obcemu mężczyźnie 200 tys. zł. Podobny telefon otrzymał także 94-latek z Radomia. Mężczyzna podający się za policjanta poinformował o rzekomym wypadku spowodowanym przez wnuka i wnuczkę seniora i o konieczności wpłaty kaucji – po 40 tys. zł za każdą z osób, co pozwoli uniknąć ich zatrzymania. 94-latek na szczęście nie dał się oszukać.

Bądźmy ostrożni i nie ufajmy takim telefonom. Nie reagujmy pochopnie na hasło, że syn czy wnuczek potrzebują pomocy, gdy tylko usłyszymy głos w słuchawce – mówi Justyna Leszczyńska z KMP Radom. – Przede wszystkim należy sprawdzić, czy to prawdziwy krewny, np. poprzez skontaktowanie się z innymi członkami rodziny. Pamiętają-

my, że sami możemy zweryfikować dzwoniącego, dlatego nie bójmy się zadzwonić i ustalić, czy przedstawiona sytuacja ma miejsce. Lepiej wykonać jeden telefon więcej, niż stracić swoje oszczędności.

Oszuści często posługują się książką telefoniczną, z której wybierają osoby o imionach charakterystycznych dla osób starszych.

Prawdziwi policjanci nigdy nie informują o prowadzonych przez siebie sprawach telefonicznie i nigdy nie proszą o przekazanie pieniędzy nieznanemu osobie. – Nigdy też nie poproszą o zaangażowanie naszych pieniędzy do jakiegokolwiek akcji. Żadna służba zajmująca się ściganie oszustów nie działa w taki sposób, że żąda od seniora przekazywania jakichkolwiek pieniędzy. Jeżeli ktokolwiek prosi, abyśmy przekazali pieniądze obcej osobie, to na pewno jest to próba oszustwa – zapewnia Justyna Leszczyńska.

Propozycja racjonalna

– Status miasta wojewódzkiego oznacza realny rozwój – podkreśla Maciej Zieliński z Wojewódzkiego Radomia.
– To rozwój nieporównywalny do innych miast powiatowych.

Wojewódzki Radom to nieformalna grupa, która gromadzi społeczników i regionalistów czy po prostu mieszkańców Radomia. Deklarują, że są otwarci na współpracę z każdym, kto popiera ich idee. Nie są związani z żadną partią polityczną. Prowadzą stronę na Facebooku i od czasu do czasu organizują konferencje prasowe. Spotykają się z dziennikarzami, kiedy uznają, że mają coś ważnego do przekazania. Sami o sobie mówią: nieformalny ruch społeczny. Teraz zrobiło się głośno o podziale województwa i przedstawiciele ruchu ruszyli do akcji.

– Status miasta wojewódzkiego oznacza realny rozwój – podkreśla Maciej Zieliński. – Każde takie miasto posiada do tego formalne uprawnienia. To rozwój nieporównywalny do innych miast powiatowych. Nasze upominanie się o status wojewódzki nie oznacza walki o jakieś nadzwyczajne przywileje. Jako miasto duże, ponad 200-tysięczne chcemy być traktowani poważnie.

O problematyce finansowej mówiła Marta Ratuszyńska, pomysłodawczyni akcji wyłączenia Warszawy z woj. mazowieckiego w 2010 roku. – Marszałek województwa Adam Struzik przeznaczył 637 mln zł tylko na dwa

szpitale w Warszawie. A SOR w Radomiu, który kosztuje 72 mln, wciąż nie został wybudowany – alarmowała.

Z kolei Radomir Jasiński zwrócił uwagę na sprawy szkolnictwa wyższego. – W latach 2007-2013 w badania naukowe w Warszawie zainwestowano ponad półtora miliarda złotych.



Fot. Symon Wykora

A w Radomiu było to zaledwie 4 proc. tej kwoty – zaznaczył. – Okazuje się, że wraz z wprowadzeniem tej haniebnej ustawy o reformie administracyjnej kraju Radom zniknął z pola widzenia władz centralnych i samorządowych jako ośrodek akademicki wymagający wsparcia.

Zdaniem Wojewódzkiego Radomia propozycja nowego podziału

administracyjnego jest korzystna nie tylko dla naszego miasta, ale dla wszystkich miast Mazowsza. Koncepcja ustroju policentrycznego opiera się na zasadzie województwa dwubiegunowego z dwiema stolicami (Płock i Radom) oraz na rozmieszczeniu różnych urzędów rangi wojewódzkiej we wszystkich głównych miastach województwa.

Ewentualny podział województwa budzi sprzeciw wielu środowisk, w tym marszałka województwa Adama Struzika. – Na zlecenie władz samorządowych powstają różne ekspertyzy, które manipulują tematem. Np. informacja, że nowe województwo będzie dysponować 80 proc. średniej krajowej dochodów podatkowych. Brakuje w tej opinii komentarza. Bo przecież to wspomniane 80 proc. to dla województwa dochody, stawiające go w grupie średnich regionów – przekonywał Łukasz Zaborowski, jeden z liderów Wojewódzkiego Radomia.

Przedstawiciele Wojewódzkiego Radomia stawiają za przykład choćby Kielce, które rozwijają się jako stolica woj. świętokrzyskiego.

PAWEŁ SOCHALSKI

Szpital przyjmuje

Mazowiecki Szpital Specjalistyczny wznowił planowe przyjęcia pacjentów na oddziały – z zachowaniem zasad reżimu sanitarnego.

– Pacjent zapisany na planowy zabieg, który ze względu na rozwój epidemii koronawirusa został przesunięty w czasie, będzie poinformowany telefonicznie przez sekretarki medyczne danego oddziału o nowym terminie zabiegu – informuje Karolina Gajewska, rzecznik MSS. – Będzie miał również wyznaczony termin wymazu w kierunku SARS-CoV-2. Negatywny wynik tego badania jest warunkiem przyjęcia na oddział.

Wymazy wykonywane są w ambulatorium, które znajduje się na parterze

szpitala (wejście od strony SOR-u) od poniedziałku do piątku w godz. 14-18. Pacjent, który otrzyma negatywny wynik na koronawirusa, w wyznaczonym terminie powinien się stawić w Izbie Przyjęć Planowych (wejście od strony SOR-u) w dni robocze w godz. 7.30-14 (tel. 48 361 36 80).

Karolina Gajewska przypomina, że kolejność wykonywanych zabiegów jest zgodna z kolejką oczekujących funkcjonującą, na danym oddziale.

CT

Remont drogi

Samorząd Mazowsza sfinansuje remont drogi wojewódzkiej nr 744 na terenie gminy Kowala. Koszt inwestycji to ponad 1 mln zł.

Umowę z wykonawcą podpisał w poniedziałek dyrektor Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich Tomasz Lewandowski.

Remont tego odcinka drogi jest konieczny, co podkreślał w trakcie podpisania umowy wicemarszałek Rafał Rajkowski. – Chodzi przede wszystkim o bezpieczeństwo pieszych i kierowców. Dobra droga to także większy komfort podróżowania i sprawny dojazd do pracy czy szkoły. Dlatego zawsze w w województwa rezerwujemy środki na tego typu inwestycje – mówił.

Wsparcie finansowe samorządu Mazowsza umożliwi remont 1,5-kilometrowego odcinka drogi. Wykonawcą prac będzie firma Budromost Starachowice. W ramach inwestycji nawierzchnia zostanie sfrezowana, a konstrukcja jezdni ma być wzmocniona stalową siatką. Budromost położy dwie warstwy masy bitumicznej. Pobocza, chodniki i zjazdy zostaną wyremontowane, a rowy oczyszczone. Prace potrwają do końca czerwca tego roku.

CT

Stanie przed sądem

O narażenie Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Radomiu na stratę ponad 400 tys. zł prokuratura oskarżyła Marcina D. – byłego szefa radomskiego SLD, a obecnie lidera Inicjatywy Polskiej.

Rzecz dotyczy okresu od 3 marca 2009 do 23 listopada 2015 roku, kiedy to Marcin D. był referentem do spraw szkoleń i bezpieczeństwa drogowego w radomskim WORD-zie. – Akt oskarżenia jest bardzo obszerny, same zarzuty to 54 strony. Ma to związek z faktem, że jedno z zarzucanych mu przestępstw, składa się z wielu czynów – tłumaczy Arkadiusz Guza, rzecznik Sądu Okręgowego w Radomiu. – Ponieważ były to liczne działania podjęte w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i wykonania z góry powziętego zamiaru.

Marcin D. jest oskarżony o to, że przekroczył uprawnienia podrabiając i przedstawiając dyrektorowi WORD pisma kierowników instytucji i placówek wychowawczo-oświatowych proszących o ufundowanie nagród rzeczowych. Miały być wręczone uczestnikom konkursów wiedzy o bezpieczeństwie w ruchu drogowym. Przedstawiał także dyrektorowi faktury na zakup nagród od nieistniejących firm.

– Zdaniem prokuratury doszło do przywłaszczenia przez oskarżonego

ponad 400 tys. zł. Za ten czyn grozi kara pozbawienia wolności od roku do 10 lat – mówi sędzia Guza.

Sprawa wyszła na jaw, kiedy dyrektorem WORD-u został Dariusz Piątek z PSŁ. Marcin D. nie przyznaje się do winy i twierdzi, że to nagonka polityczna. „Sprawa miała swój początek w 2017 r. kiedy złożyłem wniosek do Sądu Pracy o bezpodstawne zwolnienie mnie przez ówczesnego pracodawcę, który zarzucił mi, iż podczas wykonywania obowiązków służbowych, m.in. zakupu nagród w konkursach, dostarczone zostały faktury od niezarejestrowanych podatkowo dwóch firm. Takie wnioski wyszły m.in. z przeprowadzonego audytu przez prywatną firmę. Wnioski z tego audytu od początku budziły wątpliwości choćby osób zajmujących się w Ośrodku księgowością. Tych nieprawidłowości opisanych przez pracowników WORD w aktach Sądu Pracy jest wiele” – czytamy w wypowiedzi Marcina D. dla „Gazety Wyborczej Radom”.

MILENA MAJEWSKA

Nowi honorowi?

Czy Teresa Grodzińska – bohaterska sanitariuszka zamordowana przez Kozaków w czasie wojny polsko-bolszewickiej i Józef Marjański – wojskowy komendant Republiki Radomskiej zostaną honorowymi obywatelami Radomia? Radni decydują w tej sprawie mają podjąć w poniedziałek.



● IWONA KACZMARSKA

Tytuł honorowego obywatela, przypomnijmy, Rada Miejska Radomia nadaje na wniosek prezydenta, minimum 10 radnych lub minimum 1000 radomian, którym przysługuje czynne prawo wyborcze. Z propozycją uhonorowania w ten sposób – na stulecie bitwy warszawskiej – Teresy Grodzińskiej i Józefa Marjańskiego wystąpił, w sierpniu ubiegłego roku, prezydent Radosław Witkowski. Projekty uchwał w tej sprawie zostały jednak przygotowane dopiero na tę sesję rady miejskiej – na poniedziałek, 22 lutego.

„Nadanie tytułu Honorowego Obywatela Miasta Radomia Teresie Grodzińskiej będzie uhonorowaniem jej heroicznych zasług dla Miasta Radomia i Rzeczypospolitej Polskiej. Teresa Grodzińska to sanitariuszka, która odznaczyła się bohaterską postawą i męczeńsko zginęła podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku. Jako pierwsza Polka została odznaczona pośmiertnie Krzyżem Złotym Orderu Virtuti Militari. W czasach II Rzeczypospolitej stała się symbolem poświęcenia młodości i życia dla Ojczyzny” – czytamy w uzasadnieniu projektu uchwały o nadaniu honorowego obywatelstwa Teresie Grodzińskiej.

Grodzińska urodziła się w 20 grudnia 1899 roku w Jaszowicach koło Radomia, w patriotycznej rodzinie ziemiańskiej znanych społeczników. Już jako uczennica Gimnazjum Żeńskiego Marii Gajl w Radomiu

działała aktywnie w harcerstwie, a w 1915 roku wstąpiła do tajnej Organizacji Młodzieży Narodowej. Po wybuchu wojny polsko-bolszewickiej praktykowała jako pielęgniarka, by w lipcu 1920 roku – jako ochotniczka – ruszyć na front. Przydzielona do 4 pułku piechoty Legionów, od 19 sierpnia uczestniczyła w działaniach wojennych w rejonie Hrubieszowa. Zasłynęła odwagą i poświęceniem, m.in., jak podaje wniosek o odznaczenie jej orderem Virtuti Militari, przenosiła rannych „przez płonący most na rzece Huczwie, ostrzeliwany przez 3 nieprzyjacielskie karabiny maszynowe”, i to w sytuacji, gdy zdrowi żołnierze już się wycofali. 1 września 1920 roku 4 pp Legionów został otoczony przez 1 Armię Konną Siemiona Budionnego. Teresa Grodzińska nie wycofała się i kontynuowała opiekę nad rannymi żołnierzami. Tego dnia została wzięta do niewoli. Przez kilka godzin – w jednej z chat we wsi Czortowice – miała się bronić przed Kozakami, którzy w końcu brutalnie ją zamordowali.

„Postawę Teresy Grodzińskiej bardzo szybko uznano za wyróżniającą się na tle dziesiątków tysięcy innych. Była pierwszą kobietą i jedną z pierwszych osób odznaczonych przez II Rzeczpospolitą Orderem Virtuti Militari. Stała się symbolem najwyższego patriotyzmu i poświęcenia dla Ojczyzny. Stawiana była w jednym rzędzie z Orłętami Lwowskimi jako wzór dla młodzieży” – czytamy w uzasadnieniu.

Józef Marjański natomiast był żołnierzem Legionów Piłsudskiego, Polskiej Organizacji Wojskowej, współtwórcą Republiki Radomskiej, uczestnikiem wojny polsko-bolszewickiej. Trzykrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych i pośmiertnie orderem Virtuti Militari oraz Krzyżem Niepodległości z Mieczami. Marszałek Józef Piłsudski mówił o nim „pierwszy z dzielnych”.

Urodził się 10 sierpnia 1892 roku w Radomiu. Już jako uczeń Miejskiej Szkoły Handlowej działał w konspira-

cyjnych OMN „Przyszłość” i skautingu. W 1914 roku w Krakowie zaciągnął się do Legionów Polskich, z którymi przeszedł cały szlak bojowy 1 pułku piechoty Legionów. Po kryzysie przysięgowym był internowany, a po powrocie do rodzinnego Radomia został pierwszym komendantem VII Okręgu Polskiej Organizacji Wojskowej. Radom był pierwszym miastem Królestwa Polskiego, które w 1918 roku wywalczyło wolność. 2 listopada zawiązał się tzw. Komitet Pięciu i powstała Republika Radomska, która miała swój własny rząd, policję i wojsko. Marjański został wojskowym komendantem radomskiego rządu. 2 i 3 listopada kierował akcją rozbrajania austriackich żołnierzy i przejścia koszar, dworca kolejowego czy kasy skarbowej. Wkrótce został komendantem Radomskiego Okręgu Wojskowego.

Uczestniczył w kampanii kijowskiej i bitwie warszawskiej. Zginął 22 sierpnia 1920 roku podczas bitwy białostockiej, osłaniając wycofujący się sztab dywizji.

„Jego postać jest przykładem wyjątkowego heroizmu i absolutnego oddania Ojczyźnie. Był współtwórcą polskiej i radomskiej wolności, za



Zdjęcia: Wikipedia

które bez wahania zapłacił najwyższą cenę” – czytamy w uzasadnieniu projektu uchwały w sprawie nadania Józefowi Marjańskiemu tytułu honorowego obywatela Radomia.

REKLAMA

NIE

PRZEPLACAJ!

rek

rd

TAXI

2zł

km./5,50zł

trzaśniecie

48 389 80 80

Dla dobra wspólnego

– Nagroda wręczana tym, którzy poświęcają się dla innych, którzy realizują misję niesienia drugiemu człowiekowi dobra, ma szczególny wymiar – mówił we wtorek w Radomiu, podczas gali finałowej Nagrody Prezydenta RP „Dla dobra wspólnego” Andrzej Duda. Nagrodę otrzymała m.in. grupa Widzialna Ręka Radom i Jakub Wachnicki, strażak z Jedlni-Letniska. Wśród nominowanych z regionu radomskiego był jeszcze Radomski Bank Żywności.



● MILENA MAJEWSKA

Nagroda „Dla dobra wspólnego” została ustanowiona, by promować postawy obywatelskie na rzecz dobra wspólnego, a także uhonorować szczególnie zaangażowane osoby, organizacje pozarządowe i wartościowe przedsięwzięcia społeczne budujące wspólnotę obywatelską. – Celem nagrody jest wzmocnienie Rzeczypospolitej poprzez kreowanie patriotycznych postaw obywatelskich, wspieranie idei budowy społeczeństwa obywatelskiego oraz umacnianie świadomości obywatelskiej, solidarności oraz budowanie kapitału społecznego. Nagroda zachęca obywateli do czynnego uczest-

nictwa obywatelskiego oraz podejmowania aktywności na rzecz dobra wspólnego – tłumaczy Natalia Kossowska z biura prasowego Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Statuetki i dyplomy przyznawane są w czterech kategoriach: instytucja – organizacja, dzieło, przedsięwzięcie – projekt, człowiek – lider oraz Nagroda Specjalna im. Piotra Pawłowskiego.

Pierwsza gala nagrody odbyła się 9 grudnia 2016 roku w Pałacu Prezydenckim. W tym roku zorganizowana została jej piąta edycja. Zgłoszono do niej 82 podmioty – osoby, organizacje i instytucje. We wrześniu ubiegłego roku kapituła zdecydowała o przyzna-

niu dziewięciu nominacji. W kategorii: człowiek otrzymali je: Jakub Wachnicki – ratownik medyczny, strażak ochotnik z Jedlni-Letniska, żołnierz Sił Zbrojnych RP, który swoją aktywnością promuje obywatelską postawę, ratownictwo medyczne, pierwszą pomoc oraz zdrowy styl życia oraz Lidia Jazgar – krakowska wokalistka, działająca na rzecz chorych i Dariusz Miliński – artysta, malarz i animator kultury z Pławnej Dolnej, który od 30 lat angażuje okoliczną młodzież w coroczne występy teatralne i organizuje międzynarodowe plenery artystyczne. Z kolei nominowana w kategorii: instytucja Fundacja Wspólnota Nadziei z Bolechowic prowadzi Cen-

trum Nauki i Życia „Farma” – ośrodek pobytu stałego, pracy, terapii, rehabilitacji i aktywizacji zawodowej dla dorosłych osób ze spektrum zaburzeń autystycznych. Białostockie stowarzyszenie Ku Dobrej Nadziei (nominacja w kategorii: instytucja) niesie pomoc bezdomnym, ubogim, długotrwale bezrobotnym, uzależnionym – zarówno poszczególnym osobom, jak i rodzinom, oferując wsparcie duchowe, psychologiczne i materialne. Warszawska fundacja Humanites (instytucja) najbardziej znana jest z „Akcji 2 godziny dla rodziny” skierowanej do pracodawców, instytucji i organizacji oraz ich pracowników w celu upowszechnienia w Polsce Międzynarodowego Dnia Rodziny. W kategorii: dzieło kapituła nominowała: Radomski Bank Żywności, czyli organizację przekazującą osobom potrzebującym nieodpłatnie żywność uzyskaną podczas różnego rodzaju zbiórek, szczególnie Paczkę dla Bohatera, która od 10 lat wspiera weteranów i kombatan-tów, przez cały rok przekazując paczki świąteczne, organizując wypoczynek i wspierając w życiu codziennym. Natomiast Widzialna Ręka Radom (dzieło) to nieformalna grupa na portalu społecznościowym Facebook, której członkowie oferują bezinteresowną pomoc wszystkim osobom przebywającym na obowiązkowej kwarantannie domowej.

Gale nagrody organizowane były dotychczas w Warszawie. W tym roku wydarzenie odbyło się w Radomiu, ponieważ aż trzech nominowanych pochodzi właśnie z tego miasta. „To wyróżnienie dla radomian za niezwykle zaangażowanie i aktywność w niesieniu pomocy potrzebującym w trudnym czasie pandemii koronawirusa” – czytamy w komunikacie Kancelarii Prezydenta RP.

– Nagroda wręczana tym, którzy poświęcają się dla innych, którzy myślą o drugim człowieku, którzy realizują misję niesienia drugiemu człowiekowi dobra – a wszyscy doskonale wiemy, jak bardzo ważne i często trudne,

wręcz niebezpieczne jest to teraz, w czasie pandemii koronawirusa – ma szczególny wymiar – mówił podczas gali prezydent Duda.

Widzialna Ręka zawiązała się na początku pandemii. Jej członkowie zaczęli od bezinteresownej pomocy osobom przebywającym na obowiązkowej kwarantannie i od wsparcia dla medyków. Teraz kontynuują to dzieło w bardziej rozbudowany sposób, pomagając pogorzelcom czy tworząc jadłodzielnie.

– Jesteśmy w Radomiu, którego kod pocztowy to 26-600. I można powiedzieć, że każdy, kto ma genotyp o takim kodzie, należy do ludzi bardzo otwartych i przyjaznych. To stąd pochodzi szczodry chłopak i szczodra dziewczyna, którzy tworzą grupę ludzi niosących pomoc. Przez wiele lat w naszym mieście nie wierzyło sporo osób. Dziś chcemy im pokazać, że wszystko można, wystarczy odrobina chęci – przekonywał odbierając nagrodę Michał Jagodziński z Widzialnej Ręki.

Druh Jakub Wachnicki jest także inicjatorem akcji „Świadomość = Życie”. – Nagrodę przyznano mnie, ale za mną stoi rzesza moich przyjaciół, kolegów, z którymi każdego dnia walczymy o ludzkie życie, żebyście państwo mogli normalnie żyć. Ratownicy medyczni, dyspozytorzy, żołnierze WOT poświęcają swój wolny czas, całe swoje życie prywatne, żeby pomóc drugiemu człowiekowi bezinteresownie – mówił. – W życiu kieruję się maksymą Alberta Einsteina: „Tylko życie poświęcone innym warto jest przeżywać”.

Podczas gali finałowej została także przyznana Nagroda Specjalna im. Piotra Pawłowskiego. Otrzymał ją pośmiertnie Bartłomiej Skrzyński.

Gala odbyła się w Zespole Szkół Muzycznych w Radomiu. Przed budynkiem zgromadzili się też protestujący z grupy Piekło Kobiet Radom z transparentami. Zorganizowali się w ramach wydarzenia „Nie witamy prezydenta”.





Zdjęcia: Piotr Nowakowski

REKLAMA

Legendy Radomskie
W RADIU REKORD
W PONIEDZIAŁKI I WTORKI OD GODZ. 20.30



MUZEUM IM. JACKA MALCZEWSKIEGO
26-600 Radom, Rynek 11

ORGANIZATOR WYSTAWY „DAWNO, DAWNO TEMU.
BAŚNIE I LEGENDY ZIEMI RADOMSKIEJ”

Jest taka ulica w Radomiu

Kilkudziesięciu patronów radomskich ulic i placów to osoby wielce dla Radomia – jego historii, życia politycznego, gospodarki, kultury – zasłużone. W wielu przypadkach jest jednak tak, że dowiadujemy się, kim byli, w momencie nazwania ich imieniem ulicy, a potem o ich wyjątkowości zapominamy.

Rondo Antoniego Jacka

Jerza

Południe

U zbiegu ul. Wierzbickiej i ul. Anny Walentynowicz



Fot. Wikipedia

Antoni Jacek Jerz (właściwie Jacek, bo używał drugiego imienia) urodził się 11 października 1944 roku w Radomiu. Technik elektronik, absolwent Policealnego Studium Zawodowego (specjalność elektronika i miernictwo elektroniczne i elektryczne), a następnie podyplomowych specjalistycznych kursów ELWRO Wrocław. Pracował m.in. w Ośrodku Elektronicznym radomskiego oddziału Głównego Urzędu Statystycznego. Potem był kierownikiem sekcji technicznej maszyn liczących Odra Ośrodka Obliczeniowego Zakładów Elektronicznej Techniki Obliczeniowej (ZETO) przy Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu.

W sierpniu 1980 był twórcą i przewodniczącym komitetu strajkowego i komisji zakładowej w ZETO Radom, a w październiku 1980 założycielem radomskiej „Solidarności”. Członek prezydium zarządu regionu i wiceprzewodniczący MKZ NSZZ „S” Ziemia Radomska. W 1980 Jacek Jerz był twórcą radomskich struktur Konfederacji Polski Niepodległej oraz Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, przywódcą radomskiej KPN oraz działaczem jej władz ogólnopolskich, członkiem władz krajowych KOWZP. W listopadzie 1981 utworzył Młodzieżowy Ruch Niepodległościowy – organizację patriotyczną dla młodzieży szkolnej pod patronatem KPN, w stanie wojennym prowadzącą druk i kolportaż ulotek oraz literatury na terenie Radomia.

Jeden z inicjatorów utworzenia na Ziemi Radomskiej NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Delegat na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S” w Gdańsku Oliwie, gdzie w imieniu władz KPN przedstawił Plan Stabilizacji Gospodarczej – pierwszy w PRL wolnorynkowy program gospodarczy i plan szybkiego wyjścia z kryzysu. Uczestniczył w ostatnich obradach Komisji Krajowej w Gdańsku (przerwanych wprowadzeniem stanu wojennego), w trakcie których Komitety Obrony Więzionych za Przekonania miały zostać przekształcone w jednolity Komitet Obrony Praworządności działający przy NSZZ „S”.

Inicjator m.in. strajku studentów i kadry naukowej w radomskiej Wyższej Szkole Inżynierskiej. Inicjator i współautor tzw. postulatów radomskich, w tym m.in. usunięcia ze stanowisk winnych organizowania ścieżek zdrowia w trakcie radomskich wydarzeń Czerwca '76, rehabilitacji ofiar

W momencie wprowadzenia stanu wojennego Jacek Jerz został aresztowany jako pierwszy w Radomiu – w nocy z 12 na 13 grudnia 1981. Był jednym z najdłużej internowanych w kraju – ponad 12 miesięcy – w sześciu miejscach odosobnienia. Ostatnim był Kwidzyn, gdzie 14 sierpnia 1982, jako jeden z najaktywniejszych uczestników protestu internowanych krwawo spacyfikowanego przez ZOMO, został skatowany i przeszedł ścieżki zdrowia. Po zwolnieniu z internowania bezskutecznie poszukiwał nowej pracy. Zmarł nagle kilka tygodni później, 31 stycznia 1983 roku, w wieku 38 lat. Instytut Pamięci Narodowej twierdzi, że Jacek Jerz najprawdopodobniej padł ofiarą otrucia przez SB.

Radomscy radni – na wniosek grupy 74 radomian – zdecydowali, że imię Antoniego Jacka Jerza nosić będzie rondo u zbiegu ulic Wierzbickiej i Anny Walentynowicz.

Jacek Jerz był już patronem. 17 grudnia 1992 roku radni na Jaceka Jerza przemianowali ul. Gwardii Ludowej. Decyzja okazała się kontrowersyjna i dziewięć lat później – 19 lutego 2001 kolejna rada postanowiła wrócić do poprzedniej nazwy. Po zmianie władzy w mieście pojawiły się głosy, by Jacek Jerza przywrócić na tabliczki. Rada stwierdziła jednak, że ani Gwardia Ludo-



Fot. Piotr Nowakowski

radomskiego protestu oraz budowy pomnika Czerwca. Był inicjatorem i jednym z redaktorów czasopisma radomskiej KPN i Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania „Rota”.

wa, ani Jacek Jerz nie będą dobrym wyjściem. 24 marca 2003 ulica została nazwana Rodziny Winczewskich.

NIKA

Spacerkiem po mieście

Polska Macierz Szkolna



Zdjęcie: Szymon Wykora

Eklektyczną kamienicę przy ul. Skaryszewskiej 17 (obecnie ul. Słowackiego 17) wybudowano w 1891 roku na klub garnizonowy dla żołnierzy rosyjskich. Autorem projektu był architekt Henryk Karłowicz-Szysler. Klub garnizonowy, który zajmował budynek do 1906 roku. Potem miały tu swoją siedzibę różne placówki oświatowe, m.in. Szkoła Handlowa Żeńska. W 1915 roku obiekt przejęło wojsko rosyjskie i urządziło w nim szpital polowy. Rok później przeniosło się tutaj z ul. Długiej 4 (obecnie ul. Traugutta 61) Seminarium Nauczycielskie ks. Józefa Rokosznego. W sierpniu 1917 roku kamienicę wraz z oficyną kupił dla radomskiego koła Polska Macierz Szkolna.

PMS pierwsze koło w Radomiu, z inicjatywy Towarzystwa Oświaty Narodowej, utworzyła na początku 1906 roku. Mieściło się przy pl. Sobornym 2 (obecnie pl. Konstytucji 3 Maja). W niedługim czasie Polska Macierz Szkolna zorganizowała pięć szkół elementarnych. Uczono w nich m.in. Historii Polski, geografii, przyrody, gimnastyki, śpiewu i robót ręcznych. Tyle tylko, że rosyjskie władze nie honorowały świadectw z tych szkół. PMS uruchomiła ponadto Uniwersytet Ludowy Ziemi Radomskiej, organizowała także wykłady i odczyty, prowadziła kursy wieczorowe dla analfabetów, dokształcała nauczycieli z zakresu historii literatury i języka polskiego.

W grudniu 1907 roku rosyjski zaborca zdelegalizował Polską Macierz Szkolną w całym kraju. Radomskie koło przeszło do konspiracji, przekazując – fikcyjnie – swoje placówki osobom prywatnym. PMS wznowiła działalność w 1916 roku; radomski oddział reaktywował się w styczniu 1917. Siedziba mieściła się przy ul. Słowackiego 17.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości PMS przekazała swoje podstawówki miastu. Radomscy działacze Macierzy zaangażowali się za to w prowadzenie oświaty pozaszkolnej, uruchamiając m.in. ochronkę dla dzieci na Glinicach oraz Uniwersytet Ludowy i bibliotekę przy ul. Słowackiego 17. Uniwersytet prowadził różne kursy, odczyty i spotkania dla dorosłych.

Pieniądze na działalność radomskie koło PMS miało z wynajmowania pomieszczeń w kamienicy Słowackiego 17. Poza Seminarium Nauczycielskim mieściła się tu – od 1933 roku – Radomska Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych. W 1940 roku PMS została zlikwidowana przez niemieckie władze okupacyjne. Przejęły one jej majątek, w tym nieruchomości przy ul. Słowackiego 17.

Po zakończeniu II wojny światowej kamienica stała się siedzibą Związku Nauczycielstwa Polskiego. W 2002 roku miasto przeprowadziło gruntowny remont budynku i przekazało go Młodzieżowemu Domowi Kultury im. Heleny Stadnickiej.

NIKA

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIEŹNIOWY

PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI

TEL. (48) 363 65 40 mirat.com.pl

LAUREAT KONKURSU
ORŁY OŚWIEŹNIOWY 2020



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

RADOM, ul. TORUŃSKA 9

SMACZNEGO



PENNE W SOSIE POMIDOROWYM Z KURCZAKIEM

SKŁADNIKI

- 1 pierś z kurczaka
- makaron penne
- pomidory bez skórki Dawtona
- 2 ząbki czosnku
- oregano, bazylia
- przyprawa ziołowa do kurczaka
- sól, pieprz

PRZYGOTOWANIE

Mięso kroimy w kostkę. Posypujemy przyprawą do kurczaka i smażymy na oliwie na złoty kolor. Zdejmujemy z patelni. Pomidory kroimy na cząstki i wrzucamy na pozostały po smażeniu kurczaka tłuszcz. Chwilę smażymy, a następnie zmniejszamy ogień i dusimy pod przykryciem ok. 10 minut. Dodajemy przeciśnięty przez praskę czosnek. Następnie całość miksujemy na puree i wlewamy z powrotem na patelnię, gdzie doprawiamy sos ziołami. Dodajemy mięso i ugotowany wcześniej w osolonej wodzie makaron. Mieszanymy.

TEKSTY POWSTAJĄ
WE WSPÓŁPRACY
Z PORTALEM



Bądź fit zimą

Zima wcale nie musi oznaczać lenistwa i zagrzebania się pod pięcioma warstwami koca w domu. Jest całe mnóstwo przyjemnych aktywności, które pozwolą pozostać fit i utrzymać formę w oczekiwaniu na cieplejsze miesiące roku. A równocześnie, w koncepcji zachowania kondycji, zapewnią doskonałą zabawę całej rodzinie.

ŁYŻWY/WROTKI

Łyżwy i wrotki to sporty, które można wymiennie uprawiać przez cały rok. Dla zimowych klimatów bardziej odpowiednio wydają się łyżwy – mnóstwo ogólnodostępnych lodowisk w każdym mieście, wypożyczalnie łyżew przy nich i doskonała zabawa dla całej rodziny. Ale jeśli nie przemawia do was szczypta w uszy mróz, a lód i jedna płoza łyżew przeraża, do dyspozycji oferują również wrotkarnie pod dachem. Są coraz popularniejsze i nie dzieje się tak bez przyczyny – cztery kółka i jazda po parkiecie w rytmie disco to coś, co rozbawi i małych i dużych.

NARTY, SANKI, SNOWBOARD

To z całą pewnością najpopularniejsze formy aktywności zimą. Najwięksi fani już z końcem zimy niecierpliwie wyczekują kolejnego sezonu. Najlepiej oczywiście spać w sprężynie i wyjechać w piękne góry, od świtu szusować na pięknych stokach, a wieczorami rozgrzewać się przy trzaskających iskrach z kominika w jakimś przytulnym pensjonacie. I choć zima w Polsce bywa kapryśna i czasem brakuje śniegu, kurorty dbają o odpowiednie warunki dla narciarzy.

Jeśli coś powstrzymuje was przed wyjazdem, wykorzystajcie miejskie góry. Naśnieżane, oświetlane i z doskonale zorganizowaną infrastrukturą (w tym wyciągi, wypożyczalnie sprzętu i instruktorzy).

W obu przypadkach warto zaangażować się w aktywność najmłodszych – maluchy doskonale radzą sobie na nartach, a przy każdym stoku znajdziecie szkoły z instruktorami dla dzieci, którzy zarażają je miłością do zimowych sportów.

PŁYWANIE – MORSOWANIE

To aktywność z pewnością nietypowa, ciekawa i wciągająca, ale również – z całą pewnością – nie dla każdego. Do pływania zimą pod gołym niebem (także w przegrzanych), trzeba się odpowiednio przygotować i mieć świadomość, że doznania niczym nie będą przypominać relaksu w podgrzewanym jacuzzi. Woda ma temperaturę ok. 4 stopni i wspaniale ożywia, dodaje

jednak skutą lodem na tyle mocno, żeby zabawa była bezpieczna. Ponadto, jak to przy żaglach – potrzebny jest wiatr. Jeśli te warunki są spełnione, pozostaje tylko ciepło się ubrać i szaleć. To przednia zabawa.

BIEGÓWKI

Zjazd ze stoku to nie jedyna dostępna forma wykorzystania nart. Jeśli lubisz na nich sunąć, ale nie pociągają



Zdjęcie: Fit.pl

energii, poprawia odporność i kondycję. Można poczuć, że się żyje!

BOJERY

To stosunkowo nowa dyscyplina. Jednak w krótkim czasie znalazła już grono wiernych miłośników. To kopalnia łyżew i zimy – zarezerwowane dla lata żagle łączą się z przypisanym do zimy lodem i płozami. Bojery to zgrabne, wyposażone w żagle kajaki na płozach. Można jeździć na nich tam, gdzie zamarza woda – na jeziorach i zalewach. Tafla wody musi być

cię wysokie, strome stoki, spróbuj biegówek. Można na nich pokonywać długie trasy w pięknych terenach, które nie muszą mieć nic wspólnego z górami. Do dynamicznych spacerów na biegówkach świetnie nadają się parki w miastach i lasy pod miastem; można także próbować przemierzać głęboko zamrożone jeziora. Im bliżej natury, tym lepiej. Świetna forma spędzania czasu dla całej rodziny.

NORDIC WALKING

To dyscyplina, która zdobyła serca wielu Polaków. Nawykowo jednak traktuje się ją jako zarezerwowaną dla lata, wiosny i jesieni. Tymczasem zimą sprawdza się równie dobrze – złap kijki w dłoń, załóż odzież termiczną i wyrusz w drogę, zabierając ze sobą całą rodzinę. Wszyscy będą się doskonale bawili.

widno, wytropić z dziećmi wszystkie możliwe ślady zwierząt, później wybrać się na krótką jazdę kuligiem, a po zmroku zakończyć aktywny dzień na powietrzu ogniskiem z pieczonymi kiełbaskami i rodzinnymi opowieściami. Doskonała zabawa murowana.

BIEGANIE

To sport, który pokochali wszyscy. Biegają dzieci, młodzież, dorośli i starsi. I bardzo dobrze! Spieszmy jednak przypomnieć, że biegać można również zimą. Bez względu na to, czy biegasz z zamiarem profesjonalnych osiągnięć czy traktujesz to jedynie jako formę zabawy, ubierz się odpowiednio, zadbaj o zdrowe buty i biegaj całą rodziną. Mając na uwadze małych towarzyszy, zwolnij nieco tempo i ciesz się spędzonym wspólnie czasem na truchcie.

BASEN

O wodzie już wprawdzie było, ale jeśli nie przekonują cię kąpiele w lodowatej wodzie, możesz wybrać opcję mniej ekstremalną i skorzystać z miejskiego basenu. Pływalnie często oferują atrakcyjne pakiety rodzinne. A na basenie możecie się doskonale bawić całą rodziną, zaglądając też do SPA.

FITNESS

Jeśli mimo wszystko uznajesz, że mróz, śnieg i wiatr nie są dla ciebie i absolutnie nic nie wyciągnie cię z domu, poruszaj się trochę w zaciszu własnego mieszkania. Wybierz to, co sprawi wam wszystkim przyjemność i bawcie się ruchem. Znajdź kanał fitness na YouTube, wybierz trenera, który oferuje atrakcyjny program i śledź jego kroki, rób przysiady, brzuszki, pompki, skacz z Ewą Chodakowską lub ćwicz brzuch i pośladki z Mel B – do wyboru, do koloru. Ważne, aby fikołkom towarzyszył uśmiech i dobre samopoczucie.

Nie ma nic gorszego, niż dbać o formę cały rok z pominięciem zimy. Zastać się w ciągu tych kilku miesięcy, osłabić formę, nabrać kilogramów, o zgubienie których przyjdzie później

REKLAMA

4,59
1kg/22,95zł

1,89
100g/1,89zł

2,99
1kg/11,96zł

4,99
1kg/11,09zł

18,99

13,99

1,89
100g/od 4,97-3,86zł

POLECAMY OD 08.02 DO 20.02.2021R



LEŚNY KULIG

Tak, wiemy – podczas kuligu to konie w zaprzęgu odwalają ciężką robotę, a uczestnicy siedzą na saniach. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, aby pośród klimatycznie ośnieżonych drzew spędzić cały dzień. Kiedy jest jeszcze

toczyć ciężką walkę – to nic dobrego. Zimowe warunki dają mnóstwo okazji do świetnej zabawy, a z atrakcji skorzystać mogą wszyscy w domu.

źródło: Sportroom.pl
FIT.PL



Piątek
3°/-6°



t. odczuwalna -1° C
ciśnienie 1021 hPa
wilgotność 97%

Sobota
4°/-1°



t. odczuwalna 3° C
ciśnienie 1024 hPa
wilgotność 97%

Niedziela
7°/1°



t. odczuwalna 5° C
ciśnienie 1025 hPa
wilgotność 91%

Poniedziałek
7°/1°



t. odczuwalna 6° C
ciśnienie 1028 hPa
wilgotność 82%

Wtorek
11°/3°



t. odczuwalna 9° C
ciśnienie 1033 hPa
wilgotność 79%

Środa
14°/6°



t. odczuwalna 12° C
ciśnienie 1031 hPa
wilgotność 64%

Czwartek
15°/6°



t. odczuwalna 14° C
ciśnienie 1027 hPa
wilgotność 58%

Źródło: twojapogoda.pl

Z pożółkłych szpalt

Kiedy sprzedaż koni koliduje z kodeksem karnym

W dniu 11.II. b. r. Jerzy Wolski, zam. ul. Mleczna 9, kierownik browaru, firmy Bruśnicki i S-ka, przy ul. Mlecznej 9, zameldował, że Paweł Zabiełło, właściciel piątej części powyższego browaru, sprzedał parę koni stanowiących własność browaru, które były zajęte przez komornika sądowego na sumę zł. 150 i oddane pod nadzór Zabiełły. Dochodzenie prowadzi się.

Ziemia Radomska nr 35, 13 lutego 1932

Ostatki. Tegoroczne t. zuv. „ostatki” obchodzono w Radomiu zgodnie z tradycją dość szumnie. W wielu stowarzyszeniach oraz lokalach prywatnych odbyły się wieczorynki pod hasłem „tańczącej czyste”. Niewiadomo dlaczego wyeliminowano z życia pączki, tak popularne w dawnych latach. Być może dlatego, że nie wpływają na humor. Zwłaszcza w ub. „tłusty czwartek” niejedna rodzina była wniebowzięta... Można bez przesady zanotować, że bawiono się ochoczo.

Nawet w barakach dla bezdomnych nie pominięto okazji wykorzystania tradycyjnego dnia. Kto mógł i jak mógł wykosztował się, aby dogodzić własnej przyjemności. Pogląd, że kryzys lub zimno wpływają deprymująco na umysły, jak widać z powyższego, nie ma uzasadnienia.

Ziemia Radomska nr 35, 13 lutego 1934

Zuchwały napad bandycki. Słynna z różnego rodzaju przestępstw gmina Stomiec, pow. radomskiego była znów przed kilku dniami widownią śmiałego napadu bandyckiego. We wsi Zachmiel, do mieszkania Jana Majaka, podczas gdy cała rodzina składająca się z sześciorga osób znajdowała się wieczorem w domu wtargnęło dwóch zamaskowanych bandytów, którzy pod groźbą śmierci spłądowali całe mieszkanie. Łupem bandytów padła gotówka w sumie 680 złotych.

Zaalarmowana o napadzie policja rozpoczęła natychmiastowe energiczne dochodzenie, które doprowadziło do ujęcia wszystkich członków szajki. Sprawcami okazali się: Franciszek Szot i Marjan Kukliński, mieszkańcy Starej – Wsi, pow. radomskiego, oraz Józef Szymański z powiatu grójeckiego. Część pieniędzy, broń

i maski, którymi się bandyci posługiwali w czasie napadu odebrano. Decyzją sądziego osadzono ich wczoraj w więzieniu.

Ziemia Radomska nr 35, 13 lutego 1934

Nowy skandal w „domu robotniczym”. Kilkakrotnie już informowaliśmy opinję publiczną o skandalicznych stosunkach jakie panują w dwupiętrowym domu przy ul. Świeżej 1. Do rzędu dwukrotnych awantur, z których jedna, jak wiadomo, zakończona została krwawym epilogiem, przybyła jeszcze jedna, tym razem wiele mówiąca. O ile tak dalej pójdzie, to młodzież socjalistyczna, która po pijanemu bije swych antagonistów – będzie prawdziwym niebezpieczeństwem dla spokojnych obywateli.

W ub. niedzielę rano, trzech pijani młodzieńcy spod znaku „Wolnomysliciele”, z których jeden jak policja ustaliła, nazywa się Konstanty Gołębiowski (Górna 12), pocięli w drobne pasy nożami palto na niejakim Aleksandrze Bińku (Podjazdowa 31). Ta oryginalna rozprawa miała miejsce w korytarzu domu nazywanego przez ciekawistów „robotniczym”.

Ziemia Radomska nr 36, 14 lutego 1934

Nieszczęśliwy wypadek. Na szosie Radom – Wierzbica został przejechany w czasie wymijania się, mieszkaniowiec wsi Kowala, Władysław Orłowski, którego z ciężkimi obrażeniami ciała umieszczono w szpitalu Starozakonnych. Sprawca, nieustalonego nazwiska furman zbiegł.

Ziemia Radomska nr 38, 16 lutego 1934

Sprytni złodzieje prądu. Kontrolerzy Elektrowni miejskiej schwytali na gorącym uczynku kradzieży prądu, braci Józefa i Władysława Pytlarzów (Cienna 32). Pomysłowi bracia, którzy zamieszkują w jednym domu oddzielnie połączyli swe mieszkania z główną siecią elektryczną i w ten sposób kradli już od dłuższego czasu prąd. Używali go pozatem do dwóch zainstalowanych piecyków i radja. W czasie kontroli, stawili oni w dodatku czynny opór pracownikom elektrowni, a w celu zatarcia śladów swej winy, zniszczyli całą instalację i pogięli piecyki.

Ziemia Radomska nr 39, 17 lutego 1934

				7	9		
		3		2			
							7
		2	1		7	4	
9		4	5			6	
				7	5	6	
				8		5	1
2	6			4			

	3			1	5			
		6					7	2
				6				
8		3						
					4			
				7			5	9
5					7		2	4
				4			8	
6	9					3		

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA



Czarno Białe
SPRZĄTANIE PROFESJONALNE

KOMPLEKSOWE USŁUGI SPRZĄTAJĄCE

BIURA, SZKOŁY, ZAKŁADY PRODUKCYJNE, PLACÓWKI MEDYCZNE.

Zadzwoń  663-989-073 i 603-192-520

APR zagra o medale

Piłkarki Ręczne APR Radom nie zawiodły i, dzięki zajęciu drugiego miejsca w 1/8 Finałów Mistrzostw Polski w Gdyni, awansowały do kolejnej fazy.

Radomianki walkę o awans do najlepszej ósemki drużyn w kraju w tej kategorii wiekowej rozpoczęły od starcia z Dziewiątką Legnica. W tym meczu już do przerwy podopieczne Piotra Włoskiewicza wypracowały pięciobramkową przewagę i ostatecznie zdobyły komplet punktów.

W sobotnim pojedynku rywalem APR był aktualny wicemistrz Polski – Bukowsko Dopiewski KPR. Spotkanie zwłaszcza do przerwy było niezwykle wyrównane, ale po zmianie stron dużo lepiej zaprezentowały się radomianki, które wygrały w identycznym stosunku, co z Dziewiątką – 29:25.

W ostatnim dniu zawodów APR grał z gospodarzem turnieju SPR-em. Wprawdzie w pierwszej połowie prym wiodły miejscowe, które po 30 minutach wypracowały sobie czterobramkową przewagę, ale po zmianie stron spotkanie się wyrównało. Choć nie stało ono na wysokim poziomie (wiele strat i niewymuszonych błędów z obu stron), to radomianki zdołały zmniejszyć straty do dwóch bramek, ale na więcej nie wystarczyło już czasu.

Ostatecznie zespół z Radomia wywalczył w Gdyni drugą lokatę, która daje przepustkę do turnieju finałowego i walki o medale mistrzostw kraju.

MK

Broń wygrała na śniegu

W sparingowym meczu 3-ligowców Broń Radom pokonała w sobotę Wisłę Sandomierz.

Pierwsza połowa meczu rozgrywanego na nieprzygotowanym obiekcie MOSIR-u, zwłaszcza ze strony radomian nie wyglądała najlepiej. – Przyznaję, że w tę pierwszą połowę w ogóle nie weszliśmy – stwierdził trener Artur Kupiec.

Jego podopieczni po 45 minutach przegrywali 0:1, bo jedynego gola tej części gry strzelił Mateusz Stańczyk. Dużo lepiej Broń zaprezentowała się po przerwie. Świadczą o tym nie tylko dwa strzelone gole (Przemysław Śliwiński i Adrian Dąbrowski), ale przede wszystkim liczba stworzonych przez Broń sytuacji strzeleckich.

Po spotkaniu obaj szkoleniowcy niewiele mówili na temat samego meczu. Wypowiadali się głównie na temat nieprzygotowanego obiektu. – Mecz wyglądał tak, jak to boisko dziś. Ja nie chcę być do kogoś uprzedzony. Jest to wielkie nieporozumienie z przygotowaniem boiska. Ja jestem odpowiedzialny za przygotowanie zespołu, za wynik i za osiągnięcie jakiegoś celu, a niektórzy odpowiedzialni za boisko powinni być rozliczeni z tego z dnia na dzień. Przyjeżdża zespół, który pokonuje 120 km i nie chce po prostu wyjść na boisko. To jest nieodpowiedzialność MOSIR-u – mówił trener Kupiec.

W sobotę, 20 lutego Broń w sparingu zagra z Chełmianką Chełm.

Broń Radom – SKS Wisła Sandomierz 2:1 (0:1)

MK

Nastraszyli Lecha

Piłkarze Radomiaka Radom nie powtórzyli historycznego wyczynu i w ubiegły czwartek nie awansowali do ćwierćfinału Pucharu Polski. Podopieczni Dariusza Banasika ulegli Lechowi Poznań po serii rzutów karnych. W regulaminowym czasie gry bramki nie padły, a po dogrywce było 1:1.

● MACIEJ KWIATKOWSKI

Dużo lepiej w mecz w Sosnowcu weszli poznaniacy. To faworyt pojedynku zepchnął gospodarzy meczu do defensywy, ale nic z ataków gości nie wynikało. Strzały Pedro Tiby okazywały się niecelne. Dopiero po kwadransie podopieczni Dariusza Banasika zaczęli grać śmiało i zaatakowali bramkę Filipa Bednarka. Zaskoczył go próbował m.in. Damian Jakubik, Damian Gaska i Mateusz Bodzioch, ale gole w Sosnowcu nie padały.

Po zmianie stron inicjatywa ponownie należała do zawodników z Poznania, ale ci w sytuacjach podbramkowych zawodzili albo bardzo dobrze między słupkami zachowywał się Mateusz Kochalski. Gólkiper Radomiaka w sobie tylko znany sposób wybronił z najbliższej odległości strzał Filipa Szymczaka. Z kolei w 71. minucie piłka znalazła się w bramce Lecha, ale prowadzący to spotkanie Artur Aluszczyk dopatrzył się przewinienia Mateusza Bodziocha i gola Dominikowi Sokołowi nie uznał. Radomiak się nie poddawał i dążył do zmiany rezultatu, ale piłka po strzale wprowadzonego na boisko po przerwie Karola Podlińskiego trafiła w słupki bramki Lecha!

W 101. minucie piłkę ręką w polu karnym zatrzymał Nika Kvekveskiri, a arbiter wskazał na punkt karny. Do

futbolówki podszedł Mateusz Radecki i lekkim strzałem, tzw. podcinką, pokonał Bednarka. To nie był koniec emocji w tym pucharowym pojedynku, bo na pięć minut przed końcem

sultacji przyznał rzut karny dla „Kolejorza”, a jego pewnym egzekutorem został Tymoteusz Puchacz.

Serię rzutów karnych doskonale rozpoczął Mateusz Kochalski, wy-



Fot. Piotr Nowakowski

dogrywki Karol Podliński powalił w polu karnym Michała Skórasię. Arbiter kazał grę kontynuować, nie dopatrując się przewinienia, ale chwilę później został poproszony do analizy sytuacji przez arbitrów VAR. Po kon-

bronii bowiem dwie pierwsze „jedenastki” Lecha, a do bramki gości trafił Meik Karwot. Niestety, kończący drugą serię karnych Mateusz Bodzioch przestrzelił. Następnie do piłki podchodzili Puchacz i Radecki

i obaj nie zawiedli, trafiając futbolówką do siatki.

Przewagę wciąż miał Radomiak, bo po golach Skórasię i Podlińskiego było 3:2 dla „Zielonych”. Na gola zdobytego przez Alana Czerwińskiego, niestety, nie odpowiedział Miłosz Kozak, którego strzał wyczuł Bednarek. W ostatniej serii „jedenastek” Kvekveskiri pokonał Kochalskiego, a Mateusz Cichocki nie zdołał przechytrzyć gólkpera Lecha. Ten popisał się efektowną paradą, wybronił uderzenie i chwilę później utonął w ramionach kolegów z zespołu. Lech wyeliminował zespół z Radomia z Fortuna Pucharu Polski.

W ostatnim meczu kontrolnym Radomiak zagra dziś (piątek, 19 lutego) z MKS-em Kalisz.

Radomiak Radom – Lech Poznań 1:1 (0:0) po dogrywce, karne – 3:4

Bramki: Mateusz Radecki 102' (k) – Tymoteusz Puchacz 117' (k)

Rzuty karne: (0-0 Pedro Tiba – obroniony), 1-0 Meik Karwot, (1-0 Wasyl Krawiec – obroniony), (1-0 Mateusz Bodzioch – nad bramką), 1-1 Tymoteusz Puchacz, 2-1 Mateusz Radecki, 2-2 Michał Skórasię, 3-2 Karol Podliński, 3-3 Alan Czerwiński, (3-3 Miłosz Kozak – obroniony), 3-4 Nika Kvekveskiri, (3-4 Mateusz Cichocki – obroniony)

Lekcja od lidera

Zakończenie fazy zasadniczej w PlusLidze zbliża się wielkimi krokami. Siatkarzom Cerradu Enei Czarnych Radom do rozegrania pozostały zaledwie dwa spotkania.



Fot. Symon Wyłoma

miu z Jastrzębskim Węglem, a w ostatniej serii gier z GKS-em w Katowicach.

Sytuacja radomian w tabeli nie jest najlepsza. Podopieczni Dimy Skoryja zajmują 12. miejsce z 22 punktami na koncie zdobytymi w 24 spotkaniach. Nie mogą być jednak pewni tej pozycji na koniec fazy zasadniczej. Będąca bowiem na 13. miejscu Stal Nysa ma tylko dwa „oczka” mniej, ale też mniej o jedno rozegrane spotkanie. Beniaminka czeka jeszcze m.in. spotkanie z pewnym już spadku MKS-em Będzin.

W przypadku zakończenia przez radomian fazy zasadniczej na 12. miejscu, będą jeszcze walczyć w dwumeczu z 11. drużyną stawki o miejsca 11-12 na koniec sezonu. Jeżeli jednak Cerrad Enea Czarni spadną na 13. pozycję, to na niej zakończą sezon i nie rozegrają dodatkowego dwumeczu.

W minionym tygodniu rozegrane zostały mecze ćwierćfinałowe Tauron Pucharu Polski Mężczyzn 2021. Cerrad Enea Czarni Radom ze względu na odległą pozycję zajmowaną w tabeli PlusLigi nie biorą udziału w tegorocznych zmaganiach. Do rozgrywek zakwalifikowało się bowiem sześć pierwszych zespołów tabeli PlusLigi po pierwszej rundzie fazy zasadniczej.

MICHAŁ NOWAK

Olimpijczyk najlepszy

Zapaśnicy Olimpijczyka Radom wygrali klasyfikację drużynową Pucharu Polski w zapasach w stylu klasycznym. Indywidualnie najlepszym z zawodników tego klubu okazał się Piotr Chudzik, triumfator kat. wagowej 97 kg.

Aż 107 zawodników z 21 klubów wzięło udział w Pucharze Polski, który odbył się w Radomiu. Ostatecznie na trzech matach stoczono 165 pojedynków, a poza zawodnikami z Polski w zawodach wystartowali również Duńczycy, Holendrzy i Litwini.

Radomskie zmagania były szansą pokazania się głównie dla młodych i utalentowanych zapaśników, większość kadrowiczów bowiem przebywa obecnie na Węgrzech, gdzie przygotowuje się do eliminacyjnych startów do IO w Tokio. Mimo wszystko puchar stał na dość wysokim poziomie, a wiele walk rozstrzygało się na punkty.

Drużyna Olimpijczyka reprezentowana była najliczniej, wystawiła bowiem aż 17 zawodników. Pięciu z nich zdobyło medale. W kat. wagowej 97 kg nie miał sobie równych Piotr Chudzik, który w finale pokonał Patryka Kamińskiego z AZS-u AWF Warszawa. W tej kategorii wystartowało łącznie 15 zawodników.

Z kolei swoją walkę finałową z Tomaszem Wawrzyńczykiem przegrał Mateusz Kareciński z Olimpijczyka i w kat. wagowej 130 kg zdobył srebrny medal. W tej samej wadze trzecią lokatę uzyskał Rafał Płowiec. Poza przedstawicielami Olimpijczyka wystartowało w tej wadze czterech zapaśników.

Brązowe medale uzyskali również Piotr Przepiórka i Bartłomiej Klimek startujący w kat. wagowej 82 kg. Poza nimi sklasyfikowanych zostało 12 zawodników.

Za to w klasyfikacji drużynowej Olimpijczyk zgromadził 196 punktów i o 19 wyprzedził warszawski AZS AWF. Trzecie miejsce przypadło Unii Racibórz (124 punkty).

MACIEJ KWIATKOWSKI

WARTO WIEDZIEĆ

Kat. wag 55 kg – 1. Abdul Rokhman Magamadov SSA Legia1926 Warszawa
60 kg – 1. Arslanbek Salimov – KS Wschód Białystok
63 kg – 1. Khvicha Tchtava – KS Sobięski Poznań
67 kg – 1. Kamil Czarnecki – MKZ Uničov
72 kg – 1. Fredrik Bjerrehuus – Dania
77 kg – 1. Iwan Nalypuk – AZS AWF Warszawa-zapasy
82 kg – 1. Marcel Sterkenburg – Holandia
87 kg – 1. Turpal Bisultanov – Dania
97 kg – 1. Piotr Chudzik – RCSZ Olimpijczyk Radom
130 kg – 1. Tomasz Wawrzyńczyk – MKZ Unia Racibórz, 2. Mateusz Kareciński – RCSZ Olimpijczyk Radom, 3. Rafał Płowiec – RCSZ Olimpijczyk Radom

Zagrają o puchar

Siatkarki E. Leclerc Moya Radomki Radom zdobyły komplet punktów w meczu 20. kolejki Tauron Ligi, pokonując 3:1 we własnej hali BKS Bostik Bielsko-Biała. A w najbliższy weekend podopieczne trenera Riccardo Marchesiego zagrają w turnieju finałowym Pucharu Polski.

• MICHAŁ NOWAK

Radomianki przystąpiły do ligowego spotkania z BKS-em bez swojej podstawowej rozgrywającej, Katarzyny Skorupy, która narzekła na uraz nadgarstka i nie wiadomo jeszcze jak długa czeka ją przerwa. W pierwszym składzie więc, podobnie jak w pucharowym meczu z #VolleyWrocław, zastąpiła ją Paulina Zaborowska.

Od początku partii otwarcia gra układała się po myśli E. Leclerc Moya Radomki. Podopieczne Riccardo Marchesiego szybko wypracowały sobie przewagę (4:1, 6:3, 10:4). Co prawda w połowie seta bielszczanki zbliżyły się na dystans jednego punktu (15:14), ale był to tylko stan przejściowy. Potem Radomka znów wróciła do bezpiecznej przewagi. Po zepsutej przez Aleksandrę Kazałę zagrywce było 24:18. Gospodynie piłkę setową wykorzystały od razu, po autowym ataku Andrei Kossanyiovej.

O ile jeszcze początek seta numer dwa był wyrównany (6:6), tak potem przewagę zyskiwały siatkarki BKS-u. Od stanu 7:7 przyjezdne zdobyły w jednym ustawieniu cztery punkty (7:11) i potem utrzymywały wypracowane prowadzenie. Po ataku Gabrieli Orvosovej tablica pokazywała wynik 14:18. Gospodynie zbliżyły się na jeden



foto: Szymon Wykret

punkt po skutecznym bloku (18:19), ale w końcówce popełniły zbyt dużo błędów, co wykorzystywały rywalki. BKS po ataku Weroniki Szlagowskiej wygrał partię numer dwa do 20.

Lepiej w trzecią odsłonę weszły miejscowe (2:0, 6:3, 9:5, 11:6). Gra układała się po myśli E. Leclerc Moya Radomki (17:13). Im bliżej końca seta, tym jednak bielszczanki zbliżały się do gospodyń i w końcu po bloku na Samarze Rodrigues było po 20. Cały czas

jednak inicjatywa była nieznacznie po stronie Radomki (22:20, 23:21, 24:23). Podopieczne Marchesiego wykorzystwały drugiego setballa i po dobrym ataku Johnson po skosie wygrały na przewagi (26:24) i wyszły po raz drugi w tym meczu na prowadzenie.

Początek czwartej części meczu to przewaga BKS-u (3:6, 4:7, 7:10). Takie prowadzenie bielszczanki utrzymywały do połowy seta. Radomka jednak mozolnie odrabiała straty. Po ataku

Izabeli Bałuckiej z przechodzącej był remis 16:16, a kiedy zablokowana została Orvosova, gospodynie wyszły na prowadzenie (17:16). Jednak chwilę później znów przewaga była po stronie BKS-u (18:20). W kolejnych minutach emocji nie zabrakło. Miejscowe znów dogoniły rywalki i po ataku Johnson był remis 23:23. Końcówka rozgrywki była więc na przewagi. Wojnę nerwów lepiej wytrzymały gospodynie, które po punktowej zagrywce obchodzącej w poniedziałek urodziny Izabeli Bałuckiej i bloku na Kossanyiovej wygrały 27:25 i w całym meczu 3:1!

Siatkarki z Radomia po tej wygranej wróciły na pozycję lidera Tauron Ligi. Drugi Developres SkyRes Rzeszów ma tyle samo punktów (46), ale o jeden rozegrany mecz mniej.

Tymczasem w najbliższy weekend radomianki udadzą się do Nysy, gdzie zagrają się w turnieju finałowym Tauron Pucharu Polski Kobiet. W półfinale E. Leclerc Moya Radomka zmierzy się z Grottem Budowlanymi Łódź, a mecz w sobotę, 20 lutego, rozpocznie się o godz. 17.30. W drugim półfinale, o godz. 14.45, ŁKS Commercecon Łódź zagra z Grupą Azoty Chemik Police. Zwycięzcy półfinałów zmierzą się o trofeum w niedzielę, 21 lutego o godz. 14.45. Wszystkie starcia odbędą się w hali w Nysie przy ul. Sudeckiej 23.

Nieskuteczny Uniwersytet

Szczypiorniści Uniwersytetu Radom nie postarali się o niespodziankę i w meczu rundy rewanżowej 1-ligi ulegli Anilanie Łódź.

Piłkarze ręczni Uniwersytetu mecz z wyżej notowaną po pierwszej rundzie Anilaną rozpoczęli bez respektu dla rywala. Beniaminek nie tylko radził sobie z drużyną gości, jak równy z równym, ale był nawet na prowadzeniu.

Jeszcze w 15. minucie podopieczni Mariusza Greli wygrywali 8:7, ale drugi kwadrans należał już do przyjezdnych. Rywale radomian uzyskali kilkubramkową przewagę i na przerwę schodzili prowadząc 15:9.

W 38. minucie o kolejną przerwę w spotkaniu poprosił opiekun radomian, bo wówczas na świetlnej tablicy wyników było 11:19. Ta nie przyniosła spodziewanych efektów, a niespełna 10 minut później łodzianie wygrywali nawet różnicą dziewięciu bramek. Ostatecznie do niespodzianki w hali UTH nie doszło i to Anilana odniosła pewny triumf.

Taktycznie dobrze wyglądaliśmy do 20. minuty. Później zawiodła skuteczność, która myślę, że z rzutów z szóstego metra wyniosła ok. 30 proc., a może i mniej. Ponadto z obu bramkarzy Anilany zrobiliśmy mistrzów świata, bo tak dobrze bronili – przyznał Mariusz Grela, trener Uniwersytetu.

Uniwersytet Radom – Anilana Łódź 17:31 (9:15)

MK

AUTOPROMOCJA



radio
rekord
106.2 FM

Chcesz nam coś powiedzieć?
Zadzwoń na
REKORDOFON!



48 380 69 69